

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Król. Wysokość Arcyksiążę Austryjcki Ferdynand Este, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, mianował praktykanta konceptu, Franciszka Maresch, gubernialnym konceptistą c. k. Gubernijum galicyjskiego.

— Z Wiednia. —

Doktor medycyny Dominik de Vivenot, który podczas ciężkiej choroby Najj. Króla Węgierskiego i Następcy tronu reszty państw Cesarstwa Austryjckiego, przybrany był do rady lekarskiej, otrzymał od Jego Ces. Król. Apost. Mości, przez ręce c. k. najwyższego Podkomorzego, hr. de Czernin, na dowód najlaskawszego ocenienia położonych przezeń przy tej sposobności znakomitych zasług, złotą, brylantową cyfrą N. Pana ozdobioną tabakierkę.

Nagradzając zasługi profesorów prawa w uniwersytecie wiedeńskim, Sebastyjana Jenull i Wincentego Wagner, położone przez nich w nauczycielstwie i przy komisyi dla ustaw w wydziale sprawiedliwości, raczył N. Pan, najwyższem postanowieniem swoim z dnia 11go stycznia r. b. nadać im stopień i tytuł rzeczywistych radców rządowych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 10. (22.) stycznia zawiera co następuje:

Komisyja likwidacyjna wołyńska ogłasza, że w gubernii wołyńskiej, z woli najj. cesarza jmcł, za uprzedniemi wyrokami głównodowodzącego 1szą armiją, jenerał - feldmarszałka ksa. Sackena, skonfiskowane zostały następne dobra nieruchome i kapitały osób, które miały udział w powstaniu polskiem, a mianowicie: Dyonizego Batkowskiego, w pow. krzemienieckim dusz włościańskich 126; Alexandra Błędownskiego, w pow. włodziemińskim dusz 554; Marcina Wyleżyńskiego, w nowogradwołyńskim, niedzielnych z innemi spadkobiercami, dusz 286 i nadto wieś w żytomirskim; hrabi Stanisława

Gabryela Worcella niedzielnych z bratem Mikołajem w rowieńskim dusz 2,512; Józefa Wiercińskiego, w starokonstantynowskim wieś Mały Łazuczyk; Fryderyka Wielhorskiego w łuckim dusz 134; Alexandra Wojtkowskiego w tymże 10 dziesięcin ziemi; Jozafata, Maurycego, Jana i Maxymilijana Wereszczyńskich we włodziimirskim dusz 57 i kapitał hypotekowany w Król. Polskiem, obw. bielskim, na wsiach: Tarkowie 11,250 rubli i Wereszczyńskie 3,750 rubl. srebr.; Alexandra Wereszczyńskiego we włodziimirskim dusz 118; Wilhelma Hołowińskiego w owruckim 440; Cypryjana Grodeckiego w łuckim 18 d. i kapitał 565 rub. 10 kop. srebr., znajdujący się u ob. Brzezickiej; Adama Hulewicza w tymże dusz 467; Pijarów dąbrowskich w rowieńskim dusz 1,103; Julijana Droniewieckiego w krzemienieckim niedzielnych z bratem Mateuszem 240; Tespezyjusza Dubieckiego niedzielnych z dalszemi spadkobiercami w nowogradwołyńskim dymów 14 i w kowelskim dusz 148; Rajetana i Stanisława Zakrzewskich w łuckim 227; Erazma Zakaszewskiego w kowelskim niedzielnych z innemi dusz 459 i kapitał 1,674 czerw. zlot. i 2 rub. 50 kop. srebr.; Formencyjusza Ziolkowskiego w owruckim dusz 7; Adolfa i Seweryna Ratowskich w dubieńskim 122; Tomasza Kobylńskiego w owruckim 127; byłego jenerała wojsk polskich, Benedykta Kołyski, w starokonstantynowskim 195; ksa. Władysława syna Fryderyka Lubomirskiego niedzielnych z bratem Kazimiérzem w dubieńskim 1,245; Niko-dema Lipskiego w Łuckim dochód z zostającój u niego w dzierzawie wsi Omielka; Józefa Niewęglowskiego w krzemienieckim 14; Jana Omięcińskiego w żytom. 198 i w ostrogskim 164 i kapitał znajdujący się u obyw. Ignacego Smorczewskiego 1,510 rub. srb.; Bazylijanów owruckich w owruckim dusz 607; Dominikano-ów owruckich kapitał 9,014 rub. 25 kop. sr.; hrabi Narcyza Olizara w łuckim dusz 2,441; Kamilla Piotrowskiego w żytom. niedzielnych z bratem 121; Stanisława i Augusta Przetuskich w tymże 118; Antoniego Wojciecha Pruszyńskiego w owruckim 457; Antoniego Pauszy w owruckim i żytomirskim 296; Xawe-

rego Porczyńskiego w nowogradwołyńskim niedzielnych z innemi 144; hrabiów Józefa i Hermana Potockich niedzielnych z siostrami dusz 1,736 i 1/5 dochodów z trzech fabryk; hrabi Teodora Pocięja w łuckim dusz 1961; Adama Podhorodeńskiego niedzielnych z bratem Ignacym we włodziu. 169; Kajemana Podhorodeńskiego kapitał 13,781 rub. 25 kop. srebr. oparty na kluczu holobskim w kowelskim pow.; księcia Michała Radziwiłła w uckim dusz 12 i w rowieńskim 2191, Macieja Rybińskiego należna prawem spadku część kapitału 15,000 rub. sr., opartego w pow. zaslawskim na dobrach księcia Eustachego Sanguszki; Fabijana Rogozińskiego w łuckim dusz 7; Wincentego Radziszynskiego nie dzielnych z innemi we włodziu. 141, Jana Rodeckiego w tymże 40, hrabi Wacława Rzewuskiego w hrabstwie kowelskiem i wsi Myzowie 5179, Ignacego Strumilly w żytom. 36, byłego kanonika Jana Sierocińskiego gotowych pieniędzy 275 rubli sr., tudzież różne rzeczy i srebro stołowe, Jozafata Stempkowskiego w nowogradwołyńskim i zaslawskim dusz 821, księcia Leona Sapiehy w nowogradwoł. starokonst. i Ostrogskim w ogóło dusz 2523, księcia Romana Sanguszki roczny dochód 9000 rub. sr., oparty na dobrach ojca jego, księcia Eustachego; Ksawerego Słoniewskiego w łuckim części wsi Zwoza i Suski, Ludwika Steckiego we włodziu. dusz 433 i dom w Żytomierzu, Achillesa Trypolskiego w owruckim niedzielnych z bracią dusz 421 i kapitału u różnych osób 5495 rub. 9 kop. sr., Feliksa Trzeciaka w tymże dusz 33, hrabi Mieczysława Chodkiewicza w krzemienieckim 1505, Janusza Czossnowskiego niedzielnych z bratem w tymże i żytom. 674; Michała Czajkowskiego niedzielnych z 3ma siostrami w żytom. 405; księcia Adama Czartoryskiego w nowogradw. dusz 37 i kapitały: u hrabiny Konstancyi Rzewuskiej 11,064 czer. zł. 1 ru. 36 kop. sr. i u obywat. Krasieckich oparty na kamiennokoszyrskim kluczu wraz z książętami Sapiehami 6119 87 kop. sr.; księcia Janusza Czetwertyńskiego w ostrogskim dusz 306 i kapitały należne jemu wspólnie z bratem i dwiema siostrami, znajdujące się: u Cesałwa Jaroszyńskiego. 20,000 r. s. i u Czarnieckich 74,900 złotych; Michała Czackiego w łuckim, włodziu. i dubieńskim w ogóło dusz 2661; Joachima Czarnoluskiego niedzielnych z innemi, w łuckim dusz 103; księcia Stanisława Jabłonowskiego w Nowogradw. d. 661.

Skutkiem tego, na mocy 13. i 15. §§. ustawy najwyższej zatwierdzonej: 1) Wzywają się wszyscy wierzyciele wymienionych osób, mający pretensyje do dóbr i kapitałów, które niegdys

były ich własnością, izby, nie czekając nadjęcia terminów dopominku takowych, objawili swe pretensyje w komissyi likwidacyjnej wołyńskiej, w mieście Żytomierzu zasiadającej; ci, co są w Rossyi lub w Królestwie Polskiem, najdalej w przeciagu sześciu miesięcy, znajdujący się zaś za granicą, najdalej w przeciagu roku, licząc od dnia wydrukowania pierwszego ogłoszenia w gazetach obu stolic, w jednej z warszawskich, lub w Kuryerze Litewskim. Z liczby dokumentów bezspornych i niezabezpieczonych prawem zastawnym, te tylko do masy długów, jako do zaspokojenia należne, przyjętymi przez komissyją będą, które wzięły swe nastanie w granicach Rossyi przed wybuchnięciem powstania; zaś akta zawarte w Królestwie Polskiem, lub w obcych krajach, będą zupełnie i ostatecznie unieważnione. 2) Również osoby prywatne jako i kościoły, klasztory, zakłady naukowe i dobrotoczne, tudzież urzędy powszechniej opieki, donieść mają o należnych im opłatach z majątków konfis. w 6. miesiącach. 3) Dłużnicy byłych właścicieli dóbr skonfiskowanych, których zawinieniom termin już upłynął, mają się stawić z wypłatą takowych niezwłocznie, inni zaś powinni donieść komissyi o należnych od nich summach. 4) Gubernijalne komissyje konfiskacyjne, izby skarbowe i inne sądownictwa i zwierzchności obowiązane są uwiadomić komissyją likwidacyjną w tymże 6ciu miesięcznym zakresie o wszelkich im wiadomych długach byłych właścicieli dóbr w wołyńskiej gub. konfiskowanych, o wypłatach i uzyskaniach od nich należnych, poszukiwaniach ich na osobach prywatnych i innych, o ruchomym i nieruchomym ich majątku, o należnych im biletach i obligacyjach zakładów kredytowych, tudzież o ich prawach używania dóbr rządowych i prywatnych. 5) Sądownictwa mają niezwłocznie donieść o toczących się w nich sprawach o pretensyje pieniężne do byłych właścicieli w tej gubernii, tudzież wzajemnie o ich pretensyje do różnych osób i władz, z wyrażeniem ilości, do jakiej jedne i drugie dochodzić mogą. 6) Niewypełnienie wymienionych obowiązków pociągnie za sobą wszystkie skutki i odpowiedzialności, jakie, w ogóle, są ustanowione prawem za nieobjawienie w zapowiedzianym w ogłoszeniu zakresie pretensyj pieniężnych do dłużników niedostatnich stanu niekupieckiego, i za utajenie należnych im wypłat pieniężnych, majątku, kapitałów i dokumentów. (Ogłoszenie niniejsze w gazecie petersburskiej (rossyjskiej), pod tytułem: Petersburskie wiadomości, wydrukowane jest po raz pierwszy pod dniem 4 bieżącego stycznia.)

### Hiszpanija.

Król jmę Ferdynand VII., objął znowu w d. 4. z. m. wodze rządu i z tego powodu wydał do swojej naj. małżonki list następujący: Obecność i nieustanna pieczołowitość twoja naj. pani podczas mojej ciężkiej i dotkliwej choroby, którą mię opatrzność nawiedziła, była moją całą pociechą i uspokojeniem. Jle razy otworzyłem oczy, widziałem cię zawsze przy sobie, a w twoim troskliwym wzroku i słowach znajdowałem ulgę w moich cierpieniach; każdą pomoc tylko z twoich rąk miewałem. Tobie winien jestem pociechę na mojem łożu; tobie ulgę w boleściach. Osłabiony długą chorobą, i przychodząc do zdrowia dla zachowania się zniewolony byłem usunąć się od spraw, powierzyłem więc tobie n. pani wodze rządu, aby sprawy państwa nie cierpiały zwłoki; z radością powziąłem wiadomość o zadziwiającej szybkości, którą prowadziła te sprawy, przewyższając nawet moje oczekiwanie; wszystkie uchwały, któreś wydała, jużto ku wsparciu publicznego oświecenia, jużto dla oszuczenia łez wygnańców, jużto ku pomnożeniu i wzniesieniu publicznej pomyślności, i ulepszeniu finansów państwa, słowem wszystkie twoje dzieła bez wyjątku, tak dla swojej mądrości, jakoteż dla właściwości ku pomnożeniu dobra ludów Hiszpanii, zasłużyły na moje przyzwolenie. Przyszedszy do zdrowia i obejmując stér rządu, czuje się być obowiązany, złożyć tobie n. pani najczulsze podziękowanie za owe czuwanie nocne i nieustanne pielęgnowanie, jakoteż za twoje prace i zręczność w kierowaniu rządem. Wdzięczność za tak znamienite posługi, które wiecznie w sercu mojem żyć powinny, powiększą i usprawiedliwią miłość, jaką mię twoje talenta i cnoty napaływały. Poczytuję sobie za sławę i życzę tobie naj. pani szczęścia, żeś od wstąpienia na tron Hiszpanii była pociechą i rozkoszą ludu hiszpańskiego, a teraz stałaś się dla małżonek świecłym przykładem czułości małżeńskiej, a dla królowych wzorem w zarządzie kraju. (podp.) Ferdynand. W pałacy d. 4. stycznia 1833.

Król wyrokiem swoim z tegoż samego dnia (4. stycznia) rozkazał, aby dla okazania królowej wdzięczności za jej troskliwość podczas jego choroby, i uwielbienia jej talentów, rozwiniętych na stérze rządu, wybity został medal dla uwiecznienia pamięci jej postępowania.

Oto jest treść królewskiego postanowienia, przez które jego królewska mość zapowiada postanowienie swoje, że znowu obejmuje kierunek sprawami państwa. Gdym już przebył chorobę, postanowiłem od dnia dzisiejszego zaj-

jąc się sprawami państwa, i woła jest moja, aby mi droga moja małżonka dopomagała, izby sprawy dokładniej były wyłożone i abym mojej wielce ukochanej małżonce dał świadectwo swojego upodobania z gorliwości i mądrości, któremi mojemu odpowiedziało zaufaniu. Podług tego powinniście się zachowywać i ninijszy wyrok innym sekretarzom stanu udzielić. Dan w pałacu d. 4. stycznia 1833, przez króla własną ręką podpisano. Do pierwszego sekretarza stanu, prezydenta rady ministrów.

### Portugalia.

Londyński *Courier* z d. 14. stycznia donosi: Przez okręt »Pike«, który opuścił Lizbonę w d. 5. a Oporto w d. 8. stycznia, otrzymaliśmy dalsze wiadomości z Portugalii. W d. 7. strzelały mocno baterije Dom Miguela przez 3 godziny do miasta Oporto, i wielkie zrządziły zniszczenie domów. W d. 8. rozpoczęły silny ogień baterije północne przystani, na który odpowiedział zamek St. Juan de Foz, Migueliści wysypali przed ujściem Duero nową bateriją. Eskadra admirała Sartorius stała ciągle w zatoce Vigo \*), i ani jeden okręt Dom Pedra nie dał się potrzędz. Na flocie Dom Pedra miał bucht wybuchnąć, i skończyć się miało na tém, że kapitan Bingham (drugi w dowództwie) i blisko 200 ludzi służbę opuściło. Gdy okręt »Pike« opuszczał Tag, stały tamże król. angielskie okręty: Azyja, Caledonia, Britanija i St. Vincenz. Statek parowy Carron zajęty był swoją naprawą. W Lizbonie sądzono powszechnie, że rządy, nasz i hiszpański, starać się będą, pogodzić obudwóch braci. Lord Herwey pojechał z Madrytu do Lizbony, rozmówiwszy się wprzód z Sir Stratford Canningiem; wszelako nie wiadomo nic pewnego o celu jego poselstwa. — W d. 29. rzucili migueliści 400 bomb i kul działowych do miasta, i przy tém zdarzeniu spaliło się towarów angielskich za 8000 fr. Podobnie przy spaleniu się domu cłowego zginęło wiele towarów angielskich. Podług wiadomości, przywiezionej przez statek parowy lord of the Isles, który w piątek wieczorem przybywając z Vigo zawiął do Falmouth, spory, wybuchłe między osadą eskadry Sartoriusa, zostały w dobrym sposobie załatwione i spodziewano się, iż wszystkie okręty téjże, wyruszą w d. 10. stycznia rano ku Oporto. Jenerał, czyli, terazniejszy feldmarszałek Solignac, zajmuje się planem

\*) Z tego powodu zdaje się być nie pewną wieść, jakoby wszystkie okręty pedrystów oddalone zostały z portów hiszpańskich.

zaczepnym ze strony wojsk Dom Pedra, Ocze-  
kują bardzo ważnych wypadków.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety torysowskie kręślą stan Irlandyi naj-  
czerniejszemi kolorami. Podług dz. *Morning*  
*Post*, przybyły do Liwerpolu najznamienitsze  
osoby, szukając schronienia w Anglii. Miali  
ony cały swój majątek za jaką bądź cenę prze-  
dać. Ci, którzy kapitały angielskie umieścili na  
bankach irlandzkich, chcieliby chętnie nawet  
zpoświęceniem cofnąć je. Dziennik *Standard*  
jest tego mniemania, że wojna domowa nie  
może być daleką; wie ón z dobrego źródła,  
że dwa pułki jazdy i dwa pułki piechoty  
otrzymały rozkaz udać się do Irlandyi. Do-  
wiadujemy się także, mówi dalej, że 10 puł-  
ków milicyi angielskiej zostało wezwanych po-  
płynąć do Irlandyi. Mówią, że rząd postano-  
wił, utłumić nowych ochotników Irlandyi, i że,  
w tém celu spodziewać się należy niebawem  
odezwy.

Podług dz. *Globe* królowa hiszpańska pod-  
pisała przez swojego ministra 20 f. s. na pom-  
nik dla Walter-Scota.

### Francyja.

*Moniteur* z d. 17. stycznia zawiera z Paryża  
z d. 16., co następuje: Rząd otrzymał dzisiaj  
z Berlina wiadomość, że w dniu 8. stycznia  
wydano rozkaz do barona Mülling, aby wojsko  
pruskie, tworzące korpus obserwacyjny nad  
Możą, postawione było na stopie pokoju, i  
zajęło swoje dawniejsze leże.

Ustawa styczniowa została w d. 15. stycznia  
przez izbę parów podług odmian jęj Komissyi  
przyjęta, i dzień 21. stycz. ogłoszony został za ża-  
łobę narodową, reszta zaś części przepisów usta-  
wy z d. 19. stycznia, 1816. zciągających się do  
uroczystości śmierci Ludwika XVI. jest znie-  
siona. Wszelako gdy ustawa styczniowa w tęg  
formie powróciła do izby deputowanych, po-  
stanowiła ona na wniosek p. Mauguin, aby  
się nad tą rozpoznaną ustawą natychmiast na-  
radzić, i prawie jednogłośnie odrzuciła posta-  
nowienie, podług którego dzień 21. stycz. jako  
żałoba narodowa powinien być uważany. Izba  
deputowanych pozostaje zatem przy swoim  
postanowieniu, przez które usunęła ustawę z d.  
19. stycznia 1816. Pomieniona ustawa została  
natychmiast izbie parów zwrócona.

*Journal des Debats* nagania pośpiech, zja-  
kim izba deputowanych odrzuciła poprawkę  
izby parów w ustawie, dotyczącej się d. 21go  
stycznia, i dawniejszy swój projekt do ustawy  
przyjąwszy szybko do izby parów go odesłała.

Dz. ten pyta się, jakie powody mogła mieć  
izba deputowanych, postępować tak bezwzględ-  
nie z izbą parów? Może z zazdrości jęj władzy?  
Lub z zapalczywej zniewagi? Nie szukając  
dalej powodów, mówi dziennik ten, które  
z całą siłą oddalamy, byłoby może powiedzieć  
po prostu i szczerze, że izba deputowanych  
usuwając ustawę z d. 19. stycznia 1816, miała  
na względzie tylko pytanie protestacyi i odzwier-  
nych, i chciała dozwolić izbie parów czasu,  
aby swoje postanowienie cofnęła, dla głosowania  
na ustawę przed czasem oznaczonym. Jakkol-  
wiek ważny może być ten powód, zawsze je-  
dnakże będzie korzystnym, aby Francyi tak  
często nie dawać takiego widowiska. Rząd re-  
prezentacyjny utraciłby przytém swoją moc  
wraz z swoją władzą. Jeżeli jedna z dwóch  
izb zadaje sobie mozolę, naradzać się z sumien-  
nością i dojrzałą rozważą, potrzebaby przynaj-  
mniej spodziewać się, że druga ją wysłucha,  
zaum osądzi. Wszakże może ona to uczynić,  
co jest jęj obowiązkiem. Głos izby deputowa-  
nych mógłby jutro tyle co dzisiaj znaczyć, a  
nawet mógłby być więcej znaczyć. Władze pań-  
stwa tylko natenczas mogą zyskiwać, gdy się  
nawzajem szanują. Gdyby izba deputowanych  
chciała wszystko sobie przywłaszczyć; na ten  
czas byłaby ze swoim despotyzmem w naj-  
większym kłopotcie. Wszelako, jak jesteśmy  
przekonani, nie jest to jęj zamiarem. Lecz  
jezli potrzeba pogardzać oszczerstwem, nie po-  
trzeba jęj nawet żadnego dawać pozor. I w tém  
względzie tylko z największym żalem widzie-  
liśmy zbyt przedkie głosowanie izby deputowa-  
nych. Cóż się z resztą stanie? Projekt ten  
do ustawy pozostanie tak, jak w przeszłym ro-  
ku, a ustawa z d. 19. stycznia pozostanie w na-  
szych księgach ustaw, dopóki ją czas nie zmaże.  
Nieszczęście to jest najmniejsze. *Courrier*  
*Français* użala się na ministrów, że nie umieli  
uniknąć takiego zbiegu rzeczy. Przypomina  
on im, że spór roku zeszłego był głównym  
punktem do wielkiej dostawy parów z paźdz.  
1832 r. Duch restauracyi, dodaje *Courrier*, osią-  
gnął nowe zwycięstwo i na nowo jest dowie-  
dziono, że między izbą parów przez *Juste-milieu*  
rekrutowaną, a izbą deputowanych, któraby  
chciała była rewolucyi lipcowej wierną po-  
zostać, istnieje zupełna niezgoda.

Z Brestu piszą pod d. 9. stycznia: Fregata  
Medea, korweta Najade i gabarta Virginia przy-  
były tu z Cherbourga i Lorient. Okręt linijo-  
wy Duquesne jest uzbrojony, a okręt linijowy  
Suffren codziennie z Cherbourga spodziewany.  
Niebawem znaczne siły zbrojne morskie będą  
w naszym porcie zgromadzone.

Gazety francuzkie piszą z d. 15. stycznia: Podczas mustry w d. 14. w Lille i rozdaniu krzyżów honorowych, otrzymała także odznaczenie nieustraszona piękna markietanka 25. pułku, Antonina Moreau, która podczas obłożenia Antwerpii dawała tyle dowodów odwagi. Szczególniejsza jest, że się nie przstraszyła kul i bomb, lecz wpadła w mdłości, gdy król, otoczony swoim dworem, oddał jej krzyż honorowy. Jenerałowie Haxo, Neigre i St. Cyr Nugues otrzymali wielką wstęgę, pięciu innych zostali wielkimi kawalerami legii honorowej. Pomiędzy sztab jeneralny rozdano 6. między 7. pułk 20, między 25. pułk 22, między 51. pułk 20, a między 65. pułk 28 krzyżów legii honorowej.

Sprawcy wielkiej kradzieży w król. bibliotece zostali nakoniec odkryci, i po zupełnym badaniu świadków są przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany na 10 do 40 lat więzienia, a jeden z tychże na karę galarów skazany.

O wypadkach, zaszłych w d. 9. stycznia we wsi Clichy w bliskości stolicy, krążyły wczoraj niepokojące pogłoski; mówiono o barykadach, które miały być pozakładane, o wystrzałach z broni ręcznej i o ranionych, których nibyto nawpół umarłych zawieziono do Paryża. *Moniteur*, zbijając te przesadne wieści, donosi dzisiaj co następuje: „Spokojność gminy Clichy zakłóciła d. 9. b. m. rozruchy, wybuchłe z powodu uskutecznienia środków, użytych przez rząd, aby mocą prawa pod d. 10. Germinał r. X. kościół tamczesy i plebaniją oddać duchowieństwu katolickiemu. Naprzód o wypadku samym; potem rozstrząsać chcemy pytanie o prawie. Gmina Clichy nie miała plebana. Niejakiś p. Auzou, korzystając z tej okoliczności, aby się wemknąć do tej wsi i tam sprawować nabożeństwo podług obrządku tak nazywanego francuzko-katolickiego kościoła, powziął zamiar, przywłaszczyć sobie kościół tameczny. Wspierany przez nieprawne i gwałtowne współdziałanie części wieśniaków, oparował go istotnie d. 28. sierpnia r. 1831, a d. 26. listopada r. 1832 zajął podobnie plebaniją, mimo protestacyi reszty mieszkańców i samego arcybiskupa. Tém powodzeniem zachęcani pozwalali sobie stronicy pana Auzou odbywać nabożeństwo swoje publicznie; mówią nawet powszechnie, że tych, którzy udziału w tém mieć nie chcieli, krzywdzili. Stan ten rzeczy sprzeciwiał się widocznie prawom, zabezpieczającym duchowieństwu katolickiemu i ewangelickiemu posiadłość budowli, które im się prawnie należą; rząd więc dłużej takowego gwałcenia praw ścierpieć nie mógł. Przyłoży-

wszy następnie przed kilku tygodniami pieczęć do kaplicy na placu Sorbonne, zajętej przez tę sektę, dał minister spraw wewnętrznych d. 10. b. m. (?) rozkaz prefektowi policyi, aby kościół i plebaniją w Clichy oczyścić i pieczęć rządową do nich przyłożyć. Zlecono komisarzowi policyi w St. Denis, aby rozkaz ten wykonał, co też d. 9. b. m. (?) w obecności podprefekta z St. Denis nastąpiło. Równocześnie wezwano pana Auzou, aby ustąpił z plebanii. Ale wieczorem dnia tego tłum ludzi udawszy się przed kościół, podrywał pieczęci, zaczął dzwonić na gwałt i dopuszczał się różnych zbrodni. Dnia 10. b. m. po zwołaniu rady municypalnej udał się podprefekt w miejsce wymienione, aby wybać tych, co pieczęci rządowe zerwali. W ciągu dnia tego usiłowano po kilkakroć rozbroić żandarmów i wyprawiono im kocie muzyki. Wieczorem porozstawiali mieszkańcy przed wsią strażę, aby nikomu nie dopuścić przystępu, zaś przed kościół pozwolili taczki, aby podwoje onego zabarykadować. — Wczoraj udał się prokurator królewski z oddziałem żandarmeryi do Clichy; przyjęto go gradem kamieni; w walce z buntownikami, usiłującymi rozbroić gwardzistę, broń tegoż wystrzelila, nie zraniwszy jednak nikogo; tych, co na wieży dzwoniли na gwałt, przyaresztowano, a tak wrócił pokój i porządek. Ośm osób schwytano, i wszelkich użyto środków, aby na przyszłość podobnym senom nieladu zapobiedz; przyciśnięto na nowo pieczęci do drzwi kościoła, strzeżonego przez znaczny oddział siły zbrojącej. Większa część mieszkańców nie uczestniczyła w tych zamieszaniach. — Co się dotyczy pytania prawnego, żadna w tym względzie nie może zachodzić wątpliwość. Stosownie do prawa pod d. 18. Germinał r. X. religije przez rząd uznane zostają w posiadłości budowli, nie mogących otrzymać innego przeznaczenia. Idzie tu o prawo własności, nie o wolność sumienia. Gdy ci tak nazwaną księża francuzko-katolickiego kościoła w Clichy osiedli, i mieszkańcy, dzielący ich zdania religijne, im sąle modlitwy wyznaczali, rząd żadnej im nie stawiał przeszkody. Ale zajęcie kościoła i plebanii są oczywiście naruszeniem prawa własności, którego bronić pierwszym obowiązkiem rządu.

Dziennik Frankfortski donosi, że wedle postanowienia ministryjum francuzkiego spraw wewnętrznych, wszyscy Polacy we Francyi, naukom się poświęcający, przy fakultetach uniwersytetów od wszelkiej są uwolnieni opłaty za inskrypcyję i egzamina. Tego przywileju używają więc też wszyscy młodzi Polacy, któ-

rzy się naukom medycznym w Strasburgu poświęcają.

Dnia 22. odbierała izba deputowanych petycję. Największa część onychże tyczyła się jedynie interesów prywatnych, wprost je więc oddalono. Między innemi prosili wychodźcy włoscy, z Macon, aby miejsce pobytu ich przeniesiono z tamtąd do Montpellier. Prośba o poprawę urzędzenia uniwersytetów przesłaną została ministrowi oświecenia. Przeciwnie pominięto petycją generała Alix, który upraszał, aby mu wypłacono żołd, zaległy przez czas jego wygnania (to jest przez lat 4 i miesiące 8), niemniej pensyją dotacyi 2000 franków, zaległą mu od roku 1815. Hrabia Saur żądał, aby rozwody na nowo były zaprowadzone. Podobne żądanie wynurzył pan Bavoux. — Niejaki Lapayen podał petycją, aby zwłoki Napoleona do Francji sprowadzone zostały, i ażeby przywiedziono do skutku rozporządzenie królewskie względem przywrócenia na kolumnie placu Vendome posągu byłego cesarza. Pierwsza część petycji téj przesłana została do prezesa rady ministrów; drugą wprost usunięto.

Powodem małej przerwy obrad parlamentowych były: wiadomość o wzięciu cytadeli antwerpskiej; trudności, jakie zaszły między ministeryjum a komisyjami, wyznaczonemi do rozbioru prawa o stanie obłączenia; wreszcie święta Bożego Narodzenia. Dnia 28. grudnia na posiedzeniu izby parów miał margrabia Laplać mowę na cześć zmarłego hr. Chaptal, który padł ofiarą cholery. Minister skarbu odczytał potem dwa projekta, przyjęte przez izbę deputowanych, jeden tyczący się ukończenia rachunków z r. 1829, a drugi względem przedawnienia summ pieniężnych, pocztą posyłanych. Przyjęto potem projekt względem zaprowadzenia ostrzejszej kontroli przy skarbie, dla zapobieżenia podobnemu przeniewierzeniu się, jakiego się dopuścił p. Hessner. Przyjęto oraz drugi projekt, tyczący się wstępu kapitanów okrętów kupieckich do marynarki królewskiej. Wybrano potem wielką deputacją dla złożenia n. panu w dzień nowego roku życzeń izby. W końcu minister marynarki odczytał jeszcze dwa nowe projekta, tyczące się kolonii, a prezes wielkie patenta, nadające naturalizacyją dawno już mianowanym, ale dotąd nieprzyję-

tym parom: hrabiemu Reinhard i rodowitemu Bruxelczykowi, hr. Celles.

### Państwo Papiéskie.

Podług wiadomości z Ankony z d. 10. z. m. francuzka flotyła, złożona z karawanny i dwóch innych statków, miała zamiar z pierwszym pomyslnym wiatrem odplynąć do Grecyi, aby będące w tym kraju wojsko francuzkie wziąć na pokład i przewieźć je do Francyi.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Zaleszczyki d. 28. stycznia.* — Ceny zboża w naszej okolicy nie tylko się nie podnoszą, lecz nawet niektórych gatunków spadają. Za korzec pszenicy płać tylko 5 zr.; żyta 3 1/4 do 3 1/2 zr.; jęczmienia pięknego 3 zr., podlęjszego 2 1/2 zr.; owsa 1 2/3 zr.; hreczki 3 1/4 zr.; kukurudzy 5 zr. Wszakże i po tych cenach nie ma kupeów na znaczną ilość. Lubo żniwa zboża na Bukowinie były średnie, a w wielu miejscach, osobliwie kukurudzy, nawet bardzo złe; nie podnoszą się jednak ceny, zapewne z téj przyczyny, że na Bukowinie nawet w okolicach, gdzie się zboże rodzi, bardzo wzięli się do uprawy kartofli, które chociaż w roku przeszłym nie tak się urodziły, jak w latach poprzedzających, przecież niedostatek ich czuć się nie daje, i płać tam za korzec tylko po 4 1/2 zr. w. w. Uprawa kartofli, przedtém bardzo licha, szerzy się teraz coraz bardziej, od czasu, jak urząd cyrkulacyjny bukowiński zalecił, aby każdy włościanin przynajmniej dwa morgi téj rośliny zasadał.

W okolicy Seretu płać za korzec żyta po 5 1/2 zr.; kukurudzy po 7 1/2 do 8 zr. w. w. Takie same ceny są i w okolicy Wiżnity, gdzie oprócz tego za korzec pięknego jęczmienia płać 4 1/4 zr. w. w.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Corradin, oder: Schönheit und das Herz von Eisen*, opera w 2 aktach.

**Jutro:** *Doktor Kramperl, oder: Vier Bräutigams und eine Braut*, zabawa komiczna w 5 aktach.

**Teatr polski.** — W poniedziałek: *Dyjamant króla duchów*, krotkowiła czarodziejska ze spiewkami w 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 5. Rozmaitości.)